

Wiedeń d. 21. maja.

(W.) W sferach parlamentarnych zajęta tu ponad wszelkie inne sprawy komisja dla kontroli długów państwowych, na którą uwagę publiczną zwrócić musiła rezygnacja dwóch jej członków opozycyjnych br. Königswartera i br. Doblhoffa.

Sprawa ta dotycząca instytucji konstytucyjnej, najważniejszej pod względem niewzruszalności kredytu państwowego, tyle ma tylko politycznego znaczenia, że obaj opozycyjni jej członkowie, wybrani jeden przez Izbę panów drugi przez Izbę posłów, uważali za stosowne złożyć swoje mandaty do tej komisji. Spowodowane tem położenie chwilowe jest przykrem, gdyż wygląda to, że stronnictwo opozycyjne co się od udziału w państwowych instytucjach konstytucyjnych, a mianowicie w instytucji tyle ważnej dla kredytu państwa. Poza tą wszakże dolegliwością pozorna, a zapewne i chwilowa także, wszystko co dzienniki tutajse mówią o doniosłości politycznej zajść w komisji kontroli, jest umiarną przesadą, zaciętością stronnictwa, żądania wywołania wielkiego konfliktu konstytucyjnego, a przeto pozabawioną wszelkiej prawdy.

Dzienniki lewicowe starszą się przedstawić mianowicie, że komisja kontroli długu państwa, składająca przed ostatnimi ferjami parlamentarnymi swój raport o stanie długu państwowego za rok ubiegły, chciała w nim potępić gęstość finansów obecnego ministra skarbu — jeśli zaś coś jeszcze byłoby w stanie podnieść doniosłość polityczną podobnego werdyktu, byłaby to jedynowłność wszystkich członków komisji, tak z większości jak opozycyjnych. Przedstawiając dalej, że minister, przetrząsany podnoszącym się przeciw niemu werdyktem podniesienia, zmusił członków komisji z większości do cofnięcia swojego orzeczenia przedstawianiem następstwa politycznych, i że naprawy tej formalnej dokonał z pogwałceniem postanowień statutu tak poważnej instancji, jaką jest komisja kontroli długu państwa. Otóż w tych obwinieniach, które miały polityczną doniosłość, nie ma ani jednego słowa prawdy, tylko namiętne, niesumienne przekręcanie.

Prawdą jest, że raport komisji przedłożony Izbie zawierał wyrażenie: „komisja kontroli długu państwowego jest zdania, że zaciąganie amortyzacyjnych pożyczek przez poszczególne ministerstwa fachowe dla siebie samych, nie jest wcale pomysłem dla zdrowego prowadzenia finansów i nie wypada z korzyścią dla interesów skabu państwowego.“

Ustęp ten znajduje się w raporcie komisji, jest nawet podkreślony — rzec prawdziwie osobliwa w dokumentacji państwowej. Szło więc komisji o to, aby z uwag, poczynionych przez komisję, wywołać szczerze, przy pomocy prasy, wielki efekt publiczny; ale w tych uwagach, gdyby nawet tak wyrażeniemi były przez komisję, jak są zredagowane w raporcie, nie leży jeszcze nagana dla ministerstwa finansów, i nie ma tu materji do konfliktu politycznego pomiędzy komisją kontroli a gabinetem obecnym w części lub całości. Uwaga ściągająca się do tych operacji finansowych, które są czynione przez rozmaite ministerstwa fachowe w rozmaitych instytucjach finansowych dla celów specjalnych, jak budowy gmachów itp. Proceder to może wcale nieracjonalny, najpóźniej dla tego, że osłabia centralizację kredytową i utrudnia kontrolę, rozstraja więc organizm finansowy państwa — ale proceder ten polegał w każdym poszczególnym wypadku na ustawie, która zamiast w ostatnim swym paragrafie polecać przeprowadzenie potrzebnej operacji ministrowi finansów, nie wspominała wcale o nim, a polecała wykonanie odnośnym ministrowi, o którego inwestycję chodziło. Tak więc, gdyby można sobie przedstawić konflikt pomiędzy komisją kontroli a parlamentem, to chyba ten byłby konflikt z szorstkiej uwagi raportu, gdyż ministrem i ministrowie obowiązani są przedewszystkiem wykonywać ustawy tak, jak są powzięte i sankcjonowane. Przeciwni parlamentowi, przeciw trybunali prawodawstwa przez niego dotąd praktykowanemu zwraca się też ostre tych uwag, a nie przeciw ministerstwu.

Wskazywać wszakże rzecz z siebie areyżajmująca, z kądk się w raporcie komisji wzięto tak szorstkie wyrażenie uwag, że aż wnioskować trze-

deński grał długie czasy wobec ludów Austrii rolę tego Zwaba, co u źródła Dunaju, w Donau-Eschingen nogą zastąpił wodę, i zadolnowo myślął sobie: a toż to się będą dźwiz w Peszcie, kiedy im Dunaj wody nie przyniesie! Ale Dunaj toczył swoje majestajcyste fale, ten niezłomny nieustraszonej rozwój narodowego poczucia się i poczucia swych niespożytych praw, u narodów monarchii.

Szechenyi niezrozumiał rządowi; ten rząd co zawsze chciał zebrać nie nie się, nie zrobił nie lub prawie nie, a co zrobił, zrobił zapóźno. Wielkość Szechenyego, Szechenyi, któremu naród stawiał pomniki, to ten budziec i reformator, wielki ekonomista i organizator, który pełnił Węgry na polu politycznym, w polityce, organizacyjnej pracy własnymi siłami narodu, to ten Szechenyi, który podniósł kraj z średnio-wieczynny i martwoję, tchnął w niego nowożytnie życie, wywołał produkcję i postęp, rozwinął bogactwo narodu i jego siły na wszystkie dziejowe koleje. Szechenyi konserwatyśta, Szechenyi na polu wielkiej polityki, niedorósł zadaniom. Tu się najwięcej pomógł na nim jego pochodzenie.

Zanim powiemy o katastrofie, podnieść musimy, że nawet na gruncie radykalnym, jeszcze w Węgrzech było bardzo wiele zrozumienia potrzeb ekonomicznych kraju. Znała działalność Koszuta na polu zaszczeplenia narodowego przemysłu, propaganda pojęć narodowego systemu polityki ekonomicznej. To przetrzyło wielką katastrofę, bankrutstwo wspaniałego narodowego ruchu.

Rewolucja przeliczyła się. Koszut liczył w zwycięztwo dobrej sprawy, w impet szalu, w furję narodowego gniewu, który potrafił dokazywać cudów, i liczył na solidarność interesów Europy z interesem pierwszego lepszego ludu dla tego, że chce wolności i że się krzawi!

Dalsze dzieje tutaj nie należą. Była chwila, że Szechenyi i Koszut znaleźli się w jednym ministerjum. Rola pierwszego się skończyła, ta rola przysparzania sił społeczeństwu na wszystkie koleje losu i dziełowe potrzeby. Nie myślę tu ocaeniać ruchu węgierskiego i jego katastrofy. „Nous avons perdu le pays pour deux Louis.“ pisał Szechenyi. Sprzedaliśmy kraj za dwa louis-dory — Ludwik Koszut i Ludwik Battyani.

Szechenyi przeżył katastrofę, ale — z zamroczonym umysłem. Żył jeszcze aż do r. 1860, kiedy sam pokoił koniec wiecznej męcy. Naród zachował mu wdzięczność i przydomek „największego Węgry,“ jakim go zaszczylił jego największy antagonista, radykał, asceta Robespierre.

ba było z niego naprawdę o chęci jeśli nie wywołania konfliktu z rządem, to wykonania nado ostrej co do tonu krytyki nad parlamentem i jego postępowaniem. Któż w tem nie pozna ducha przestawnej biurokracji, któryby chciała wszystkim i każdemu menterować, ducha, co zaprawiając się żółcią, zwraca swoją złościwość przeciw interesom, a gdy tych nie ma, to przeciw innym dykasterjom! Taki to duch kierownikofra, który spełniał ważną funkcję referenta komisji pod skromną nazwą jej protokolisty, i uwagi przedmiotowe i służszone wyrażone w tonie komisji, przycydział w drastyczną formę, bez żadnego względu na doniosłość polityczną aktu.

Prezes komisji, dr. Szrom, gdy zbyt późno się opatrzył, że trzeba było sprawione przez p. hofrata Langhammera naprawić, żądał od ministerstwa, a właściwie od najwyższej Izby obrachunkowej, odwołania p. Langhammera, a nanażczenia innego urzędnika. Lecz i tu znowu postąpił niebacznie, gdyż statut wymaga, aby urzędnicy dodawani komisji byli za jej zbiorową uchwałą wyznaczeni, a on tymczasem postąpił jedynie wedle swej peczydzalnej woli. Nie ministerstwo finansów, więc znowu ani nawet najwyższa Izba obrachunkowa pogwałciła statut komisji, ale jej prezes. Jeżeliby więc znowu mowa była o jakimś konflikcie z tego powodu, nie byłoby to bynajmniej konflikt polityczny, ale kwestja przekroczenia lub naruszenia kompetencji w tonie samejże komisji.

Br. Königswarter, o którym mówią, że jest wiecie niezwykłym dla ministra finansów, rad był bardzo, że z owego raportu komisji spadnie przeciw jakiś cień niekorzystny na gospodarstwo finansowe ministra Dunajewskiego. Ala w takim razie zbyt gorąca jego zaciętość pozabawiła go zaszczytu niewzruszonego stania na straży „zdrowego prowadzenia finansów“ i uzasadnionego skrytykowania polityki finansowej niemiłego mu ministra. Nie wyekawasyz bowiem, aż naturalny rozwój sprawy rozdzieli odpowiedzialność, na tego wypadka, za niefortunną redakcję raportu, — widząc, że mu się na razie wynika licha satysfakcja osobista, gdyż raport poprawiono i w eozorazem posiedzeniu komisji, złożył swój mandat, otrzymany od Izby panów.

Dzisiaj poszedł w Izbie posłów w ślady jego kolega opozycyjny br. Doblhoff, acz w motywowaniu swojej rezygnacji jest staranniejszym, i porusza kwestję odpowiedzialności za ów fałsz w protokole. Rozwiązanie przyjdzie już wszakże za późno dla br. Königswartera, przedtem domyślnego następcy w prezydenturze komisji dzisiejszego jej przewodniczącego p. Schroma. Pan Doblhoff w motywach swej rezygnacji powiada, że ustępuje, nie widząc, „aby wezoraszje uchwały komisji były wystarczającymi dla zabezpieczenia jej praw i ochrony jej skutecznego od potwierżenia się podobnych wydarzeń“ — w czym może ma niejaką słuszność.

Przyjemnie jest, że w całym tem zajściu jedynie jasną, przedmiotową a politycznie rozropną stroną stanowi zachowanie się polskiego członka komisji, p. Smarzewskiego. Od niego wyszły to, jak godzą się wszyscy, słuszne krytyczne uwagi, że gospodarstwo finansowe oddzielnych ministrów prowadzi do rozprężenia skutecznej kontroli finansowej i nie licuje z racjonalnym systemem, jakim są obecnie prowadzone finanse państwa. Za jego też inicjatywę minister finansów skonił swych kolegow, aby akta i kwity swych operacji za pośrednictwem ministerstwa finansów przedstawiali komisji, do której należy kontrola. Niemal się musiał zdziwić wszakże p. Smarzewski, wyczytawszy w raporcie komisji, opatrzonem podpisem prezesa, jaką to formę niedorzeczną, bo ganiąc uchwały parlamentu i wykonywanie ustaw przez rząd, przybrała w tym raporcie akcja sanacyjna, podjęta przez niego i poparta przez wszystkich jego kolegow. On też wezorasz na najbliższem posiedzeniu komisji, gdy sanacja kontroli nastąpiła, t. j. gdy akta i kwity oddzielnych ministrów zostały już przedstawione, wprowadził wszystko napowrót w normalne toje — a to wnosząc: protokolarne sprostowanie raportu, o ile nie odpowiadał rzeczywistości uwagom i uchwałom komisji; zarazem skonstatowano złożenie kwitów ze strony ministerstw. On także zaproponował uchwałę, mocą której nieprawidłowa

tego ruchu — Ludwik Koszut. „Największym Węgrem“ nie był chyba dla tego, że byli od niego szczęśliwi. A jednak z systemu jego przeszło prawie wszystko. Dzieła cywilizacji i postępu, dobrobytu materialnego i politycznego nie obalił lada zawierucha, choćby jak krawa. Kombinacje polityczne rozwijają się i zawodzą z każdą nową wiosną, wszystkie budowle oparte na słowie, przyrzeczeniu, obietnicy, kruche są i wiotkie; stoja tylko te, co się opierają o własne siły narodu i te siły podnoszą i mnożą w dziedzinie i jakości. „Naród moralnie i materialnie słaby nigdy nie może być politycznie silnym,“ powtarzamy z Szechenym.

Tak było i u nas w Królestwie. Z robót wszystkich stronnictw, z wymowy Kaliszanów, z konstytucyjnych formułk i wielkich frazesów, nie zostało się prócz ruin — a co przeżyło, to, co było organizacją, pracą, nie frazesem — i nie „frazesem o organizacyjnej pracy“, ale na wszystkich polach podjęta robota nad podniesieniem bytu, rozwoju, ugruntowania przemysłu, wzbogacenia miast, stworzenia naszych Manchesterów i Bradfordów, drogi i komunikacje, przemysł, górnictwo, instytucje kredytowe, jak Tow. kred. i Bank polski. Tak samo było w trzydziści lat później; z zawieruchy społecznej, z tego na co licowano na obcych, Napoleonów i Albionów, został dym i krwi strugi i straszna doba zatracenia i upadku. Przetrzyło tyle, co było w usiłowniach podniesienia kraju w bycie i oświecie, cywilizacji, asymilacji żywiołów napływowych i uobywatelenia mas.

Drogi, których się naród chwycy w wielkich momentach dziejowych, inaejzj oceniał trzeba, i inny musi być sąd dla tych wielkich ruchów, co idą z wszelkimi narodowymi instynktów i uczuć. Łatwo potem sądzić, że nie dorósł do zadania ni biali ni czerwoni. Ale właśnie dlatego największa odpowiedzialność spada na te epoki pokoju i przygotowania, zanim przyjdą wszystkie niespodzianki dziejowego porządku a tem więcej wszystkie improwizacje dziejowe. W tych epokach musi kraj skarbic i gromadzić siły, budować i utrwalać podstawy bytu, materialnego i duchowego — i to zadanie spada na wszystkich stronnictwa, — a najwięcej zasłuża się nie te, co najwięcej z akonserwują — krajowej biedy i zaoconfania — ani te, co najgłośniej mówią o postępie, ale te, co najwięcej zbudują i stworzą, co najwięcej sił przysporzą krajowi, jakikolwiek mają przyjść potem zadania i losy.

nominaoja nowego protokolisty komisji, hofrata Schestaubera, została choć dodatkowo naprawiona uchwałą komisji z zastrzeżeniem protokolarzem, iż odstąpienie od norm w tym wypadku nie ma stanowiąc precedensu, ani też ścierania nie może praw w komisji kontroli wobec rządu i unaj. Izby obrachunkowej.

Szkoda, że to jedynie racjonalne wyjście z niefortunnego zawiątku zostało okupione rezygnacją dwóch członków komisji — i to członków opozycyjnych. Mniemamy wszakże, że z tych następstw nie może to pociągnąć za sobą, gdyż niepodobna prawie przypuścić, aby opozycja dbała o swą reputację, że jest zdolna do rządów i występująca z tem zawsze, że odznacza się przed innymi stronnictwami dbałością o kredyt państwa, chciała zmową bezrobocia na polu kontroli długów państwowych popierać dwóch swoich członków ustępujących z komisji a szkodzić kontroli konstytucyjnej. Temby przedewszystkiem sobie samej cios zadala.

Co zaś do interpelacji dep. Heilsberga, wniesionej na dzisiejszem posiedzeniu Izby — niedorzecznej, bo prawicowej o rzeczy o skrepowaniu przez rząd działalności komisji kontroli — ona ten tylko jeden chyba skutek mieć może, pośrednio dobry nawet, że rozmuszają jeszcze bardziej sprawę niefortunnego raportu, doprowadzi do zupełnego wytknięcia istotnej przyczyny zajść i nieporozumień.

Sprawa austro-węgiersko-rumuńska.

Wezoraszja *Wiener Zig.* ogłasza dwa rozporządzenia ministerstwa handlu i skarbu z d. 22. bm. Pierwsze znosi od 1. czerwca wolny od cła dowóz zboża rumuńskiego dla austro-węgierskich miyndów, do mieliena na wywóz przecnazanego, a żeby zboże rumuńskie przez inne państwa nie wchozdziło, postanawia, że prznaznaczone do mieliena na wywóz zboże z Rosji, Turcji, Serbii i Bułgarii będzie od d. 1. czerwca tylko za certyfikatem pochodzenia dopuszczane.

Drugiem rozporządzeniem nałożony zostaje od d. 1. czerwca na przedmioty rumuńskie 30% procentowy i wyższy dodatek do cel zwyżecznych, a to w 35 pozycjach taryfy cłowej. Tak np. do od kukurudzy podniesione zostaje z 50 ct. na 1 zł., od jeźmienina z 75 ct. a od żyta i pszenicy z 1 zł. 50 ct. na 3 zł., od owoce z 50 ct. na 1 zł., od nierogacizny z 3 zł. na 12 zł., wetna była wolną od cła, teraz płać ma 20 zł.

Węgierski dziennik urzędowy ogłasza jednak jeszcze dwa inne rozporządzenia. Jednem, dla ochrony od zwałczenia fleksyry (owadu toczącego winnice), zabroniono zupełnie przywozu z Rumunii jarzyn, owoców i rosin; a drugiem, ze względu weterynarskich, zabroniono przewozu nierogacizny, owiec, kóz i jagniąt z Rumunii przez Węgry.

Między rządem przedlitawskim i węgierskim toczą się jeszcze rokowania względem projektu ustawy, mającej unormować prowizoryczny sposób postępowania z towarami, które już są w transporcie lub dawniej zamówione zostały, tudzież co do wolnego od cła importu kukurudzy i prosa z innych krajów.

Czy podane powyżej zakazy wejdą w życie już od 1. czerwca, to jeszcze pewnem nie jest, albowiem deputacji wiadomego towarzystwa „Orient“ odpowiedział radca br. Kälchberg, że rząd przedlitawski zamysła rumuńskiemu zaproponować traktowanie rumuńskich przedmiotów wywozowych według zwykłej taryfy od 1. lipca, w nadziei, że rząd rumuński tosamo uczyni.

Zdaje się jednak, że ta nadzieja jest próżną. Albowiem rumuńska Izba posłów przyjęła już d. 21. bm. nową taryfę cłową, która może wejść w życie już w dzisiejsze dni po obwieszczeniu, a obwieszczenie nastąpi już podobno w tym tygodniu, nowa zatem rumuńska taryfa cłowa wezdaży w życie zaraz od 5. lub 6. czerwca, jeżeli rząd terminu tego nie przedłuży. Zarazem upowazniono rząd, wygórwane już i tak ponad wszelką miarę pozejze cłowe podwyższają o 30 pret. Kogolniczan z zapalem powitał nową taryfę, ponieważ otwiera ona Rumunii niezawależność ekonomiczną, i protestował przeciw zawieraniu nowych traktatów handlowych. Wreszcie wnosił, aby przewóz morski utwatwiono, wolne porty założono i most na Dunaju zbudowano. Minister skarbu odparł, że rząd stosować będzie autonomiczną taryfę cłową t. j. (nieuwzględniając obcych państw) i praw Rumunii spójnie, ale energicznie bronieć będzie.

Jakiego to rodzaju jest ta „spokojna, ale energiczna“ obrona, dowodzi fakt, podany z lekian w *Fremdenblättern*, że rząd rumuński netyko, jak już wiemy, zmniejszył personaln manipulatory na komarach pogranicznych, ale natd komory te tylko po dwie godziny dziennie urządzają, podczas gdy z powodu grożącego zerwania traktatu z Rumunią tłumnie napływały towary do komor. „Sa to, wola organ hr. Kalnokiego, że strony rządu rumuńskiego zarządzenia, którym niepodobna w wyrazach parlamentarnych nadać miiana, ale które wskazyją, jakimi to środkami Rumunia już dzisiaj wojnę cłową prowadzi.“

Patryjotycznie nad wszelkie spodziewanie spieszą się wiedeńska Izba handlowo-przemysłowa. Wbrew lamentom i machinacjom *Nowej Pressey*, uchwała d. 20. b. m. jednomyślnie podanie do ministerstwa handlu, w którym uznając, że wina zerwania całkowicie spada na Rumunię, że rząd absolutnie nie mógł przyjąć żądań rumuńskich, i podając cały spis długoletnich sekatur, jakimi Rumunia oddawna, z pogwałceniem traktatu handlowego przesłađawała przemysł i handel austriacki, w końcu oświadcza, że z całą otuchą przystępuje do akcji rządowej.

Sprawy szkolne.

Wycięg z protokolu posiedzenia c. k. Rady szk. kraj. z dnia 8. maja 1886.

Rada udziała z funduszu szkolnego krajowego pożyczki na budowę szkół gminom: Kulparków, Debieca, Hnilczki, Magdalska po 600 złr.; gminom Trzeicana, Chorońska, Myślacyjca, Grochowca, Babuchów, Kameczkowa, Daszawa po 500 złr., gminom Debina, Manasterzec, Myszko-wice po 400 złr.; gminom Mostki, Kamiempol, Wołosów, Tarnawica Ieśna, Kozienice, Ortynice, Spas, Pomorzany, Słowicz po 300 złr. a gminie Huta rozańicka w kwocie 200 złr. — Rada udziała bezwrotne zapomogi na budowę szkół z funduszu szkolnego krajowego gminom: Hoszany, Kolbuszowa górna, Podole, Przycidonia, Huta polonicka, Chołojów po 200 złr.; gminom Pokropiwna, Strychanec, Pietrusza Wola, Sieklówka, Pakość, Głuchowiec, Zgór, Hryniów, Żalóz, Czaszyn, Sieniawa, Dobraczyn, Biała (w powiecie tarnopolskim), Terpiówka, Łękawica, Nizborowy, Muszkarów, Duplika po 150 złr.; gminom

Helenków, Przybice, Jasienna, Żegiestów, Głowaczowa, Podusów, Junaszków po 100 złr.; gminom Tenetniki i Tredowacz po 50 złr. Rada uchwała przedstawić Wydziałowi krajowemu wnioski na udzielenie zapomogi na budowę szkół z funduszu uzieranego w r. 1872. „na oświatę ludu“, a mianowicie 29 gminom w łącznej kwocie 4530 złr. — Rada uchwała zorganizować z dniem 1. września b. r. szkołę etatową w Rytrze a filialną w Mareukowicach; zaś z dniem 1. września 1887. szkołę filialną w Średniej. Rada uchwała zalecić ruską czytankę 3. i 4. Emila Partyckiego do użytku w szkołach średnich i o znaćwa cenę tej książki na 1 złr. — W sprawie wydania książki do czytania przy nauce dopelniającej w szkołach ludowych: uchwała Rada uwzględnić Tow. pedag., a żeby objęto swoim kosztem wydawnictwo i nakład tej książki według manuskryptu przez Radę szk. kraj. dostarczonego i oznaczyć cenę egzemplarza oprawnego na 60 centów.

Intronizacja księdza biskupa Łobosa

odbyła się wezorasz d. 23. b. m. w Tarnowie a rozpoczęła się w sobotę wieczorem pochodem z pochodniami i serenadą przed pałacem biskupa. W niedzielę o godz. 5. rana zjawiały się uroczystość salwy a muzyka ochotnicznej straży ogniowej odegrała pobudkę w ulicach miasta i przed pałacem biskupa. Instalacja ks. biskupa odbyła się świetnie. Udział w niej wzięli wszyscy trzech biskupi galicyjscy obrz. rz. kat., namiestnik p. Zalesski i wiele szlachty.

O godzinie wpół do 9. rana zgromadziły się wszystkie cechy i stowarzyszenia na rynku i placu katedralnym i oczekiwały pochodu procesjonalnego.

Straż ogniowa czuwała nad porządkiem. Rada miejska in pleno na czelu z burmistrzem, p. Rogoyskim, wzięła udział w intronizacji i oczekiwała przybycia pochodu uroczystego przy bramie tryumfalnej, gdzie burmistrz wygłosił mowę powitalną do solenizanta i złożył mu życzenia imieniem miasta, wręczając na tacy chleb i sól. Mowa p. Rogoyskiego brzmiała jak następuje:

„Najprzewielebniejszy Arcypasterzu nasz! Dzisiejszy dzień będzie na długo pamiętną dla nas uroczystością i pozostanie na zawsze zapamiętany w rocznikach miasta Tarnowa jako radośna data, jako dzień, w którym miasto osierocione wraz z całą dyceccją przez czas tak długi i od dawna alarmowane co chwila wieściami o nastąpijącem zniesieniu stolicy biskupiej w Tarnowie, doczekało się wreszcie tej błogiej chwili, że widzi wstępującego na tę stolicę meza, którego cnoty i zasługi podziwiał i uwielbiał kraj cały, i którego netyko jego świetne przymioty, uznane przez Najjasn. monarchę naszego i przez św. Apostolską stolicę, kwalifikują w wysokim stopniu do sprawowania tego szczytnego duchownego urzędu, ale którego nado łączy z nami wspólność narodowego poczucia, ten silny i drogi węzeł, którego nam tak długo brakowało. To też ludność miasta tego z sercem radością przejętem wita Cię najprzewielebniejszy arcypasterzu w murach swoich i przez usta moje jako naczelnika gminy składa Ci hość cześci i najgłębszego uszanowania. Racz najprzewielebniejszy arcypasterzu przyjąć go ojcowiskim sercem — racz miastu temu, które Cię z takim wyglądem ugnęmiem, udzielił Twoego pasterskiego błogosławieństwa, i być przekonany, że w ludności tej, stojącej silnie przy wierze przodków swoich i otaczającej czcią przynależną swoich duchownych przewodników, znajdziesz zawsze wierną i uległą cząstkę rozległej owarzyni Twojej.

Przyjm w końcu starodawnym zwyczajem... (oto) chleb i sól, te goda gościnności i życzliwości wraz z tem gorącym życzeniem, aby wśród Twoego mądrego duchownego zarządu, którego o-py nam Bóg jak najdłuższe lata użytych, zakwitły wszędzie tak w mieście jak w całej dyceccji cnoty obywatelskie i dobrobyt.

Po nabożeństwie o godz. 2. popołudniu przedstawili się i składali solenizantowi życzenia wszystkie reprezentacje i przybyli goście. O godz. 3. odbyła się w pałacu biskupim uczta, podczas której wygłosił hr. Jan Stadnicki mowę i toast na cześć biskupa.

Mowa hr. Jana Stadnickiego: „Nie ośmieliłbym się wnosić toastu przy uczcie, której i gospodarzem i solenizantem jest ks. biskup Łobos, gdyżbym do tego nie czuł się upowaznionym życzliwości i łaską okazującą mi od początku Jego pobytu między nami, przez Jego biskupią Mość. Postulujesz mi bowiem i uległości uważam za pierwszą i kardynalną zasadę w stosunku między biskupem a wiernymi Jego duchownej pieczy powierzonymi.

Ale skoro Jego łaska dla mnie rozwiązuje mi poniekąd usta, korzystam z tej sposobności, by wnieść toast, który mam nadzieję, że znajdzie echo w gronie wszystkich obecných. Pragnę podnieść Kielich na pomyślność ludu wiejskiego. I pozwolę sobie przy tej sposobności kilka uwag do tego tekstu nawiązać.

Lud wiejski jak wszędzie niemal w chrześcijańskich społeczeństwach tak i u nas jest szeroką podstawą, silnym fundamentem, na którym się gmach społeczeństwa opiera, po nad którym się wznośi. I bywały wypadki, że ten gmach przez wiatry, burze, a czasem i ludzką niebdałość porosływny, wcześniej zawałony, nawet z ziemią zrównany podniósł się na nowo za Boską pomocą wówczas, gdy fundament został nietknięty.

Dlatego też ten fundament jest cenny, dlatego strzedz i opieką otaczać jest podwalinę należy, by podziemne knowania tej podstawy nie stoczyły, tego fundamentu nie podkopaly. A szczególnie baczyc należy, by ci, co gmach społeczny chcą podtrzymać lub odbudować, na tym fundamentie się opierali.

Chłop polski jest wytrwały jak przyroda, wśród której żyje, spokojny jak ziemia, którą uprawia, silny jak żywioły, z którymi bezpośrednio się styka. Żywioły zaś służą wyrokom boskim, i dlatego Bóg dał człowiekowi rozumem poniekąd władzę panowania nad żywiołami. Też władzy rozumnie używać należy, jak żywioły w karby ujęte pomocne są człowiekowi, a rozhukenie roznośza zniszczenia, tak i siła naszego ludu w karbach trzymaną być winna, by była siłą pożyteczną, produkcyjną, cywilizacyjną. Przedewszystkiem opieka rozumna nad tą siłą ludową powierzona jest parafialnemu duchowieństwu. Ono z ludu wyhoduje po większej części, powinno lepiej od innych znać lud i jego potrzebę i jego dążenia i pracy, którym tenże podlega.

Ale jak duchowieństwo parafialne ma wielką nad ludem władzę, tak też i wiara jego odpowiedzialność. Tej odpowiedzialności ono sprosta pod kierownictwem Najdosłojniejszego naszego biskupa, jestem tego pewny. I jestem również pe-

wny, że lud wiejski, trzymany w karbach wiary katolickiej, pozostanie zawsze tym szerokim fundamentem, stałym, silnym, niewzruszonym naszym gmachem społecznym. W tej nadziei, w tej pewnością wznoszę Kielich na pomyślność duchowieństwa parafialnego i ludu wiejskiego.

Wieczorem całe miasto wspaniale było iluminowanym.

Na uroczystości przybyli w sobotę ks. arcyskup Morawski ze Lwowa z ks. biskupem przemyskim Soleckim; kanonicy: dr. Pelczar, rektor uniw. Jagiellońskiego, ks. Krukowski z Krakowa, ks. prałat Szediwy i kan. dr. Glaser z Przemysła, ks. kan. Gruska z Rzeszowa, ks. Steczkowski z dyceccji przemyskiej. Przybył także mieli w nocy z soboty na niedzielę ks. bisk. Dunajewski, sekretarz nuncjatury wiedeńskiej ks. Amoni; posłowie p. R. Zawadzki, kanonik Ruczka i ks. dr. Kopyciński.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d. 23. m. j.

* **Adam Asnyk**, który bawił we Lwowie z powodu przedstawień „Braci Lerche“, był przez całe trzy dni swego pobytu przedmiotem najserdeczniejszych uwag ze strony braci po piórze i artystów, oczujących w nim pierwszorzadnego poetę i gorącego patriotę. W piątek ściślejse grono przyjaciół i kolegow składało mu swe hołdy w gościnnym domu pp. Gubrynowiczów, w sobotę pojeżdżowało Koło artystyczno-literackie w swoim salonie. Serdeczny nasz poeta, wszędzie gdzie się pojawił, stawał się powodem podniosłego, gorętszego nastroju, tak bardzo dziś potrzebnego naszej drużynie literackiej. Wezorasz powrócił poeta do Krakowa, unosząc ze sobą dużo kwiecica i wieńców, a jeszcze więcej najgorętszych wyuzrzenych sympatji od publiczności i pisarzy lwowskich.

* **Urlop Kraszewskiego.** Już i *Nordd. Allg. Zig.* donosi, że J. I. Kraszewski wnosił do rządu niemieckiego podanie, poparte świadectwami lekarzy, o przedłużeniu urlopu. Organ ks. kanclerza dodaje, iż próba ta prawdopodobnie będzie uwzględniona. Zobaczmy.

* **W zakładzie wychowawczym p. Marji Zagórskiej** odbył się wezorasz poranek muzykalno-deklamacyjny, w którym wzięły udział wszystkie uczennice zakładu, w obecności rodziców, którzy po skończonej produkcji serdecznie dziękowali p. Zagórskiej za miłą chwilę, jaką tym popisem sprawiła im i ich dzieciom. Popis ten świadczy o sprawichetnym i umiejętnym kierunku, jaki p. Zagórska umie nadać swojemu zakładowi.

* **Pani Wanda z Kleczkowskich hr. Van der Meere**, znakomita śpiewaczka, jedna z celniejszych dził w naszym mieście. Pp. Van der Meere przybyli do Lwowa dla uregulowania spraw rodzinnych po śmierci matki. Mamy nadzieję, że p. Van der Meere, aczkolwiek nie przybyła do Lwowa w celach artystycznych, da się przy tej sposobności nakłonić do wystąpienia w koncercie lub na scenie, i Lwów będzie miał sposobność usłyszeć znowu zjąca jeszcze w artystycznych jego wspomnieniach znakomitą wykonawczynię Rożny z Cyrylika sewilskiego. W styczniu i marcu śpiewała p. Van der Meere w koncertach w Brukseli. Pisma tamtejsze jak *Etoile Belge*, *Journal des Bruxelles* i inni wyrażały się jak najochlebnie o tych występach naszej rodaczki. Arja automata z „Powiesci Hoffmanna“ zachwycała szczególnie recenzentów brukselskich.

* **Przeniesienie.** Komisarz powiatowy Władysław Tarnacki przeniesiony został z Gródka do Nadwórny, koncepcja namiestnictwa Ludomir Trzaskowski z Nadwórny do Gródka, a starosta Antoni Andahazy ze Sniatyna do namiestnictwa we Lwowie.

* **Minister Gautsch** przybył ma w czerwcu do Galicji. W ostatnich dniach był na posłuchaniu u p. Gautscha burmistrz m. Bochni w sprawie uzupełnienia tamtejszego gimnazjum. Pisma wiedeńskie donoszą, iż p. Gautsch oświadczył, że wkrótce przybędzie do Galicji a przy tej sposobności wata-pi też do Bochni i zalatwi powyższą sprawę.

* **Zjazd pedagogiczny** odbędzie się w tym roku we Lwowie. Sekcja programowa komitetu na posiedzeniu sobotniem uchwaliła odbycie zjazdu d. 19. i 20. lipca b. r.

* **Przyjazd uczestników zjazdu** nastąpi 18 lipca (w niedzielę), komitet kwaternkowy przyjmować będzie gości na dworach kolei żelaznej. Uczestnicy otrzymać mają bezpłatne mieszkanie i 2 obiady. Dotychczas trwa! zjazd przez 3 dni, w tym roku postanowiono ze względu oszczędnościowych zjazd dwudniowy.

W niedzielę wieczorem zbiórą się uczestnicy zjazdu w kasynie miejskiem, do którego nieczęszcząc będą mogli przez cały czas zjazdu.

Na przyjęcie gości urządzonem zostanie pierwsze wieczora przedstawienie w teatrze hr. Skarbka a w razie, gdyby wówczas teatr był zamkniętym, odbędzie się teatr amatorski; drugiego wieczora zamiast uczy festyn na Strzelnicy wyłącznie dla uczestników ze współzaięciem „Lutni“ i „Harmonii“.

Wreszcie projektowaną jest także po zjeździe wycieczka do Drobowy. Do komisji, mającej się zająć temi przygotowaniem, wybrani zostali pp. dr. Gerstmann, dr. Roszkowski i Romuald Starkel.

* **Uroczysty akt złożenia** przepisanej w statucie dla miasta Lwowa przysięgi przez prezydenta miasta p. Dąbrowskiego do rąk namiestnika, odbędzie się w sali ratuszowej we środe dnia 26. maja r. b. z uderzeniem godziny 12. w południe w obecności Rady miejskiej i ciała radnego magistratu.

* **Adresy ruskie** do cesarza i papieża złożone są w albumach, wykonanych w pracowni introligatorskiej p. Michała Sembratowicza. Te albumy, zwłaszcza emblemata na okładkach umieszczone, są to prawdziwe cacka żmudnej, mistrzowskiej roboty i wogóle w tym dziale rokocelnictwa możemy pochłubić się nawet przed sagrańca. Popisową robotę p. Sembratowicza będzie można oglądać kilka dni na wystawie p. Hawranka.

* **Festyn na dochód towarzystwa „Bratniej** pomocy słuch. wszech. lwow.“ odbędzie się w niedzielę d. 30. maja na Wysokim Zamku.

* **Fałszywy alarm.** Wezorasz *Kurjer lwowski* donosi: „Pan inspektor Petzold zaproponował znowu, aby 15 urzędników młodych i czynnych usunąć ze służby na lini i pnieć ich na pensje. Propozycję tę przyjął również pan dyrektor i w ten sposób znowu 15 osób, względnie 16 rodzin, padnie ofiarą nowych oszczędności!“

Dowiadyujemy się z najlepszego źródła, że wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawa.

* **Stypendyj fundacji krajowych.** Z fundacji ś. p. ks. Antoniego Popkiewicza, otrzymał stypendjum w rocznej kwocie 100 zł. Wojciech Staromejski uczeń IV. klasy szkoły wydziałowej w Przemyslu. Z fundacji szlachty byłego obwodzie rzeszowskiego, otrzymał stypendjum w rocznej

Założone w roku 1863 laboratorium chemiczno-kosmetyczne A. POKORNEGO... przedtem W. TEPY... poleca w największym wyborze perfumy i kosmetyki...

Srodki do desinfekcyj Kwas karbolowy w kryształach... Srodki przeciw owadom i molom... Proszek perski okadogubny...

Bank hipoteczny kupuje i sprzedaje wszystkie papiery wartościowe i monety... C. k. uprz. galic. akcyjny... 1834 25 - 48

Z powodu śmierci właściciela narychmiast do sprzedania POLWARK "OKOP" w Białowie... Zakład krowiankowy w Lisku...

Nauka kroju damskiego ułatwionym sposobem według najnowszego systemu paryskiego... MME MARIE uczennica Wortha, Lwów, ul. AKADEMICKA 1. 20.

KAROL BAYER we LWOWIE, ul. KRAKOWSKA 11. poleca zupełnie odesobniony Magazyn Herbat chińskich i rosyjskich... Wszelkie wiktuały, świece, woskowe, stearynowe...

Docent dr. A. MARS ordynować będzie podczas sezonu kąpielowego od 10. czerwca br. w domu „pod Szawajarem“ w Krynicy. 2348 1-3

Hübner i Hanke we Lwowie. Skład kawy Artura Kościelkiego pod godłem

Interesa jakich mało! Dzierżawa, 2 folwarki wybornie zabudowane z gorzelnia, wybornej beżowej ziemi...

Wszyscy ci, którzy do Wiednia przybywają i zamierzają odwiedzić zakład dentystryczny, raczą udać się do ZEBOW D. HERZL, Wiedeń, Stadt, Rothenthurmstrasse 35.

FABRYKA przednich holenderskich LIKIERÓW Skład fabryczny: we WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.

J. IHNATOWICZ poleca wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne, odszczególniona 6 medalami zastugi i 2 dyplomami nznania.

W składzie fortepianów Anny Smutny we Lwowie przy ul. Sykstuskiej l. 17. Zupelna wyprzedaż fortepianów, pianin i harmonium...

WELWOWIE Chorążczyzna l. 22. poleca i wydatną kawę spradowaną wprost od producentów...

Na sprzedaż majątek lasowy mila od kolei. Area 4.700 m. w jednym kompleksie. Drzewostan: świerk, jodła i buk.

Założona r. 1679. Ces. Król. amstr. dostawca nadwor. Król. holenderski dostawca wórn. WYNAND FOCKINK AMSTERDAM

Główny skład Piwa Ołomunieckiego nagrodzonego medalem zastugi na wystawie wiedeńskiej dla Galicji i Bukowiny...

Olejek chinowy, Pomada chinowa, Woda ateńska, Olejek chino-taninowy, Esencja miętowa do płukania ust...

Zakład krowiankowy pod dozorem władz sanitarnych L. J. Kubińskiego weterynarza miejskiego i docenta weterynarii...

Ważne dla właścicieli. Podpisany ma zaszczyt podać do państwa wiadomość, że bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprawione...

HANDEL Karola Ballabana we Lwowie Halicka 23 pod „złotym kogutem“ poleca cakiem świeżą wymięnię Bryndzę węgierską.

Do wydzierzawienia dobra Brykula nowa w powiecie Trembowelskim (Podole galicyjskie) położone; obszar 500 morgów skomasywany...

OGŁOSZENIE. Mamy zaszczyt podać do wiadomości ogólnej, że urządziliśmy skład główny od niezapamiętanych czasów znanej wody bilinskiej...

Apteka A. Kahanego w Tarnopolu poszukuje Magistra farmacji. 2312 3-4

S. TREMSKI, ulica Stoleczna, l. 21, we Lwowie. 2331 1-6

Czereśnie wielkie, dające się utrzymać 2 zł. 20 ct. szparagi, białe, grube 2 „ 70 „ groszek w strączkach 1 „ 60 „

Herbata Chaiako-rosyjskiej FRYDERYKA SCHUBUTHA i SYNA 1886 9881

E. Mendrochowiec, główny skład wód mineralnych, we LWOWIE Rynek 1. 44. 2305 3-16

„MORSZYN“ Zdrójwisko solankowo-borowinowe i Zakład wodolecznicy otwarty od 15. maja

Telefony Jako środek komunikacyjny, dokładny, przystępny dla wszystkich i tani, znajdują Telefony coraz szersze zastosowanie...

A. Maiti, Górz 2399 6-12

Tragbare Feld- und Grubenbahnen von Fried. Krupp, Gusssthalfabrik in ESSEN, Rheinpreussen.

KASY trwałe, najnowszej konstrukcji. Wiese & Cm., we Wiedniu. Skład: II, Untere Donaustrasse, 24.

ANKER-LINIE. Konesjonowana austriacko-węgierska ruta narodowa. Najpewniejsza, najlepsza i najtańsza ruta z Tryestu i Rieki do Nowego Jorku.

Ernst Best handel kawy i herbaty w Hamburgu. 1863 2-4

Wózki normalne dla pomniejszych c. k. urzędów pocztowych, na deskach tarantasoowych i bez desk, ma na składzie warsztat stolmasko-kowalski P. Zabowskiego w Mikołajowie...

Zakład i wypożyczalnia fortepianów i harmoniów Franciszka Nemetschke & Syna we Wiedniu, I. Bäckerstrasse 7. 1558 1-6

LIEBIG Company's EKSTRAKT MIĘSNY z Fray-Bentos, Ameryka południowa. Ekstrakt mięsny Liebiga daje przy drobnych dodatkach wyborny rosół...

Cieplice Tenczyńskie na WĘGRZECH, 30 minut od stacji kolej. Tepla-Trenczyn-Teplitz. Termy siarczane od 28° - 32° R.

Najmodniejsze KAPELUSZE oraz CZEPECZKI wzystowe otrzymał magazyn mód M. Topolnicka we Lwowie, plac Marjański, l. 10.

Nieprzemakalne loden i ubrania z loden Lekki płaszcz na deszcz z kapuzą 7- „ 10.50 „ do polowania lub podróży 12- „ 12.00 „ cesarski lub zarzuta 16- do zł. 20

Do nabycia we Lwowie: u pp. Karola Ballabana, St. Markiewicza, Torhonia, Fryderyka Schleichera, And. Langnera, Gustawa Schramm...

PRAWDZWE PIĞUŁKI MORISONA Pa ARTHAUD MOULIN. najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich chorobach zego prymitywna, skrofuloznych, liszajach, wrzaskach skórnych i zepeniu krwi. 1617 5-9

S. WYSZYŃSKA (dawniej RAJMOND) we LWOWIE ulica Ormiańska l. 30. poleca CERATY w wielkim wyborze, Obrusy ceratowe na stoły w desenie, Dywany, taśmy i wszelkie obicia powozowe po cenach bardzo przystępnych.

Węgierskie wina z Arcyksiążęcej piwnicy Villany. Dzierżawca Wm. Schuth. 1854 4-20